DO

JASNIE OSWIEC: XIĘZNY IMCI

Z RADZIWIŁŁOW

TEOFILI

MORAWSKIEY

GENERAŁOWY

Woysk W. X. L.

NA TĘSKLIWE WSZYSTKICH ŻĄDZE

WESOŁO I SZCZĘSLIWIE PO ZWIEDZENIU

OBCYCH KRAJOW DO NIESWIZA

POWRACAJĄCEY

ROKU 1774.

OD

NAYOBOWIĄZAŃSZEGO ZA NIEPOLICZONE ŁASKI KONWENTU NIESWISKIEGO ZAKONU KAZNODZIEYSKIEGO

ANAKREONTYKA

Przez X. Wawrzyńca Bortkiewicza ZK

JAſna nadobney Jutrzenko chwili!
Zkąd purpurowa zorza ſię chyli?
W weſela konwoju?
Co za przeſłodkich pociech ſprawczynię?
Łaſkawą darow mnogich Dawczynię.
Witamy w podwoju?

Miłe ſię wſzędy rozchodzą wonie,
Gdzie ſię z pociechą nurzaiąc tonie
Wdzięczne ſerce naſze;
Myśl ſię winſzowną chęcią zaprząta,
Y weſołego Anakreonta
Poświęca JEY ptaſze. (*a*)

 Lu-

(a) Ten rodzay wierſzow nad inne potoczyſtſzy wzięty ieſt z Greckiego ſławnego Pòéty Anakreona z Pieśni ſiòdmey do Gołąbka, ktòra według przekładania z greckiego na Łaciński Stefani Henrici Francuza tak ſię zaczyna: *Amabilis columba &c.* Tego ia też myślenia ſpoſobu naśladuię.

Lunęły iście obfite śrzony,
W martwe odłogiem dawnym nasiony,
Na serca ugorze:
Wżdy frasownemu wtey mierze oku:
Po przesilonym nieszczęścia mroku,
Wolno widzieć zorze.

Iużem był w błędne z fortuną loty
Puścił, nieświadom iże iey zwròty,
Mocą samo-władną;
Jak ślepym trafem podwyższyć wzgòrę,
Tak ròwnie mogą pod inną porę
Wszech obalić snadno.

Wprzòd oboiętnem mierzył zawody,
Acz tylem wzorów gròżnych miał wprzòdy
Znikomey niedoli.
Lecz niehołduiąc obłudnym zdradom,
Przyuczyłem się tym szczęścia śladom
Iść opak powoli.

Alić znużony silną gonitwą,
Gdym nieuchronną zwalczony bitwą,
Upadał zemdlony;
Wtym nieraz łzami skropiwszy lice,
Stygiiskim gniotąc mrokiem zrzenice;
Zostałem uśpiony.

Tym utuleniem gdy myśli moie
Stroskane, nieco wbiedach ukoie;
Snuią się widoki.
Pallas w Sydońskiey sukni z Minerwą
Nim się mi senne okowy zerwą
Te daią wyroki:

Cze-

Czegoż się zgraią kłopotow w myśli
Miotasz? wszak dobra nadzieja kryśli
Godziny perłowe?
Ta ci Tessalskie otwiera tempy,
Ta znaczy przykrym czasom ustępy:
Niesie szczęście nowe.

Stoi fortuna w niestałym biegu,
Y do szczęsności zawinąć brzegu,
Ochoczo zezwala;
Noc czarno-ślepa rozwija cienie,
Bo iey mrok gruby przez swe promienie;
Jutrzenka obala.

Nie zmorza bowiem ta świetna gwiazda,
Lecz z RADZIWIŁŁOW Orlego gniazda,
Swôy początek bierze;
Sferą JEY mitra, światłem przymioty,
Rozum zaś Słońcem, promieńmi cnoty,
Dziwne to przymierze!

Niedziw że lepszym niż Bosfor torem,
Lub bliski z sobą Pollux z Kastorem
Blask przededniem sieje.
Rôże albowiem rodzą tey zorze
Poranki iasne: w ktôrey więc wzorze;
Cosna radość dnieje.

Pierwsza w Niey dobroć między przymioty
Serca Pańskiego, nad wszystkie cnoty,
Naywyżey zasiada:
Ta hoynym darem przy wdzięczney Twarzy,
Obowiązanych sług swych obdarzy:
Ktôrych kocha rada.

Tu świątobliwość tak Heroiczna!
Że się pokora zdaje dziedziczna
W XIĄŻĘCYM IMIENIU.
Ta ią w usługach zniża bez miary,
Owa ubostwu rozdziela dary
Ku uszczęśliwieniu,

Wielkość umysłu, mądrośc, wysoko
Mierzona, obcych narodow oko
Co na się obraca:
Pierwszą fortuny gardzi przyiaźnią,
Ta niezrażona zmienną iey kaźnią,
Bunt rozumem skraca.

Ludzkość otwarta (bez ktorey inne,
Martwe są cnoty,) wszystkim uczynne
Chęci serca zmierzy;
Statek celnieyszy nad płci istotę,
Co pieczętuie wszacunku cnotę,
Chwałę w ciąż rozszerzy.

To przy Spartańskiey zaśnion tarninie,
Co rokowały przez sen Boginie;
Gdym słyszał w ich mowie.
Zdałosię iakby w mylnych zawodach,
Z Tymoteuszem po pływnych wodach,
Szczęście we śnie łowię.

Lecz oto znagła: tenten herbownych
Trąb skoro zabrzmi, w pociech kosztownych
Posełskiey nowinie;
Porwę się ze snu na te odgłosy,
Ciesząc się, iże odmienne losy
Sprawdziły Boginie.

Ztam-

Ztąd się dzwięk słodki uszom przymiła,
Przybywa Swietna k nam TEOFILA,
Łaski Pełna PANI;
Tu Orły lecą, wznosząc się wzgòrę,
Zwiastuią żądzom pociechy porę,
Czekaią poddani.

Ztamtąd dostrzegam z radością, gwiazdy
Ustępuiące błękitney iazdy,
Zbliżoney Jutrzence:
Ztąd zaś Charites wesela còry,
Muzy w nadobne snuiąc się chory,
Wiią pochwał wieńce.

Tak iest! o Pani nasza, iuż śpieszysz!
Już nas strapionych przytomna cieszysz!
Twarzą TWOJĄ iasną!
Nie lękamy się groźnych postrzałow
Fortuny mściwey; bo iey zapałow
Płomienie dziś gasną.

Pociecha wszędy swe skutki rodzi,
Na ląd wydzwiga z żalow powodzi:
Stronią smutne trwogi.
Niewinność życia przy swey ustawie,
Spoczynek cichy w słodkiey zabawie;
Wasń dąży za progi.

O czasie! ieśli twòy zamiar drogi!
Ròwnie ocenię? co swietną w progi
Darzysz TEOFILĘ?
O dniu! ktòrego łupież, i dary,
Celuią serca mego zamiary,
Y wszystkie lat chwile.

O! gdybym zacność, cnotę, i sławę,
Tey PANI objął? lub też dał sprawę
Z wdzięczności uczynney?

Lecz ani zalet! ni pociech zmierzę!
Ani też skutkom sprostać w tey mierze
Mogę chęci winney!

Ktòż bowiem z wiedzi obszerne krańce
XIĄZĘCEY chwały? ktòra swe łżańce
Rozciąga bez końca?
Kto doydzie miary w cnot własnych cenie!
Tey to Jutrzenki ktòrey promienie
Jaśnieysze od słońca?

Ile gdy zasług dziwne znamiona
Łączą z oboiey strony ramiona,
Cney ZONY i MĘZA:
ONA, gdy z JEGO światłem się zchodzi,
Wyższą istotę iasności rodzi:
Y z iey się natęża:

Nie tak, wtym związku widzieć, iak w gòrze
Swiateł na niebie, i w ich naturze,
Biegu, i złączeniach;
Gdzie ieśli większe z mnieyszym się z tyka,
Tego blask, w miarę pierwszego znika,
Y zostaie w cieniach.

Tu zaś z dwoiakiey chwały ogòlną
Zaletę, widzim i cnotę spòlną
Na wzaiemney szale:
Z obu stron większą iasność złożoną,
Jedno drugiemu drogą koroną:
Ku potomney chwale.

My na te patrząc wieszczby niepłonne
Ryiem na sercach chęci dozgonne
Ku łaskawey Pani:
Spolne umysłow uprzeymych związki,
W winney wdzięczności serc obowiązki;
Wypłacamy w dani.

Ze

Ze żaś te ſzczęście, z radością w parze
Idąc, tak ſzerzy ſię w ſwym zamiarze,
I ſkutkach prawdziwych:
Iż ſię nad możność zawarcia żdaie
Bydź w ſercu moim; zaczym rozdaię
Wdział ſercom życzliwym.

Celnieyſzą tedy pociech osnowę
Bierze RODZONA SIOSTRA w połowę
XIĘZNA KATARZYNA
Prawa XIĄZĘCEY ſławy Dziedziczka
Y nieodſtępna cnot Domowniczka
Wielka CHORĄZYNA.

Druga zaś pociech część, będzie plonem
Podzielnym, między moim Zakonem;
i Przychylną drużbą:
Taż ſama celem uprzeymey chęci,
Y za JEY łaſki wieczney pamięci:
Z życzliwości wròżbą.

Wſzyſtkie więc żądze miłą ſwobodą
Uśpione łącząc, ſerce goſpodą
Otwieramyć wzaiem.
Witaiąc mile w wdzięcznych życzeniach
Pòźnych lat: łaſceſię TWEY w tych pieniach
Dawnieyſzey oddaiem.

Ex Personali Bibliotheca Fris Venceslai
Poziemkoski Ordinis Praedic: